

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2015r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział XVII Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Sławomir Olejnik

Sędziowie: SSO Anna Judejko (spr.)

SWSO Wojciech Wierzbicki

Protokolant staż. Anna Kujawińska

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej – Jerzego Maćkowiaka

po rozpoznaniu w dniu 3 czerwca 2015r.

sprawy A. M.

oskarżonego z art.157§1kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Grodzisku Wlkp. z dnia 14 października 2014r., sygn. akt II K 659/13,

1/ zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu,

3/ kosztami postępowania obciąża Skarb Państwa.

Wojciech Wierzbicki Sławomir Olejnik Anna Judejko

UZASADNIENIE

Wyrokiem wydanym w dniu 14 października 2014 roku w sprawie o sygnaturze akt II K 659/12 Sąd Rejonowy w Grodzisku W.. uznał **A. M.** za winnego tego, że w dniu 17 czerwca 2010 roku w domu jednorodzinnym położonym na posesji przy ul. (...) w G. W.. przydusił pokrzywdzoną J. A. (1) drzwiami do futryny a następnie kilkukrotnie uderzył ją pięścią w klatkę piersiową, czym spowodował u niej obrażenia w postaci otarcia skóry szyi i mostka powodujący rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. za winnego przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. i wymierzył mu za ten czyn karę 6 pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat próby.

W punkcie 3. wyroku Sąd na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej J. A. (1) nawiązkę w wysokości 600 zł, zaś w punkcie kolejnym pozostawił bez rozpoznania powództwo cywilne na podstawie art. 415 § 3 k.p.k.

W ostatnim punkcie wyroku Sąd Rejonowy orzekł o kosztach postępowania obciążając nimi oskarżonego i wymierzając mu opłatę.

Apelację od wskazanego wyżej wyroku wywiódł **obrońca oskarżonego**, który zarzucił orzeczeniu Sądu Rejonowego:

1. obrazę przepisów prawa materialnego wyrażającą się w szczególności w:

a) naruszeniu art. 157 § 2 k.k. poprzez błędne zastosowanie i błędną wykładnię, a w konsekwencji przyjęcie, że A. M. spowodował obrażenia ciała w postaci otarcia skóry szyi i mostka - co naruszyło czynności narządów ciała na okres nie dłuższy niż 7 dni – przez co wypełnił znamiona przestępstwa opisanego w przywołanym przepisie:

- i to w okolicznościach, gdzie biegły B. wypowiedział się iż nie może on wskazać daty powstania obrażeń ciała pokrzywdzonej

- przy tym przy braku oceny obrażeń przy uwzględnieniu znamion z art. 217 § 1 k.k.

b) naruszeniu art. 25 § 1 k.k. poprzez błędną wykładnię i brak zastosowania instytucji obrony koniecznej w odniesieniu do działań oskarżonego – w sytuacji gdy mając na uwadze jego wyjaśnienia oraz zeznania pokrzywdzonej w sposób nie budzący wątpliwości stwierdzić należy, że przyduszenie drzwiami miało stanowić i stanowiło obronę przed atakiem ze strony J. A. (1);

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia wyrażającą się w szczególności w:

a) naruszeniu art. 193. § 1. k.k., albowiem Sąd wbrew nakazowi wynikającemu z przywołanego przepisu - a także stanowiska Sądu Okręgowego (zalecenia) nie zasięgnął dowodu z opinii biegłych - kompleksowej - pozwalającej na ocenę czy u pokrzywdzonej wystąpiły obrażenia oraz jakie;

b) naruszeniu art. 193. § 1. k.k. w związku z art. 201. k.k. - albowiem Sąd oparł się na treści opinii biegłego T. B. - który podtrzymał swoje stanowisko w sprawie (opinię pisemną i ustną) a przy tym biegły ten wskazał, że nie sposób dokonać oceny kiedy obrażenia opisane w dokumentacji miałyby powstać;

c) naruszeniu art. 193. § 1. k.k., albowiem Sąd zamiast na podstawie opinii biegłych samodzielnie rozstrzygnął kwestie związane z rodzajem, zakresem oraz skutkami obrażeń, na jakie powoływała się J. A. (1), co miało wpływ na treść orzeczenia poprzez przyjęcie kwalifikacji z art. 157. §2. k.k.;

d) naruszeniu art. 4. k.p.k. oraz art. 5. § 1. k.p.k. w związku z art. 424. § 1 i 2 k.p.k., polegającym między innymi na przytaczaniu w treści uzasadnienia jedynie twierdzeń, faktów, dowodów oraz wnioskowań, które uzasadniają przyjętą przez Sąd tezę o sprawstwie oskarżonego i w konsekwencji przypisania mu winy, przy jednoczesnym pominięciu okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego:

- z treści karty 1. akt sprawy - notatki policyjnej - wynika, iż J. A. (1) podała, że kilka tygodni wcześniej również została pobita przez ojca i to wtedy mogła doznać złamania żeber;

- z treści karty 10. akt sprawy - zaświadczenia lekarskiego z dnia 4.07.2010 r. - wynika, że wystawiający to zaświadczenie lekarz G. M. odnosi obraz RTG - mający wskazywać na złamanie – do „pierwszego pobicia”;

co „łącznie” koreluje z wyjaśnieniami oskarżonego, z których wynika „przepychanie przy drzwiach do piwnicy”, atak J. A. (1) oraz brak „uderzeń” mogących spowodować przypisane w zaskarżonym wyroku obrażenia ciała ;

e) naruszeniu art. 424 § 1 i 2 k.p.k. polegającym na całkowitym pominięciu w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia okoliczności podnoszonych przez obrońcę oskarżonego w pismach - wnioskach dowodowych oraz całkowitym pominięciu występujących niekonsekwencji i sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym zeznań pokrzywdzonej;

f) naruszeniu art. 7. k.p.k. polegającym na przekroczeniu granicy swobodnej oceny dowodów, a wręcz dowolną ocenę dowodów in concreto wyrażającą się w szczególności poprzez przyjęcie, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, to jest, że „przydusił drzwiami do futryny J. A. (2), a następnie kilkakrotnie uderzył ją pięścią w klatkę piersiową czym spowodował u niej obrażenia ciała w postaci otarcia skóry szyi i mostka na czas trwający nie dłużej niż 7 dni, tj. przestępstwa z art. 157 § 2 k.k. "przy całkowitym pominięciu i dowolnej ocenie okoliczności sprawy, z których wynika:

- (karta 1. akt sprawy - notatka policyjna) - iż J. A. (1) podała, że kilka tygodni wcześniej również została pobita przez ojca i to wtedy mogła doznać „złamania żeber” i owych otarć skóry (vide - opinia biegłego B.);
- (karta 10. akt sprawy - zaświadczenie lekarskie z dnia 4.07.2010 r.) – że wystawiający to zaświadczenie lekarz G. M. odnosi obraz RTG mający wskazywać na złamanie do „pierwszego pobicia” i owych otarć skóry (vide - opinia biegłego B.);
- uznaniu za wiarygodną opinię biegłego T. B. (2) że na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego nie można jednoznacznie ustalić, kiedy J. A. (1) doznała złamania trzech żeber, zaś nadto że można jedynie przypuszczać że do złamań doszło w dniu 17.06.2010 r. (nadal biegły podtrzymywał swoje zdanie) w sytuacji gdy z opinii biegłej E. S. wynika, że na przedstawionym zdjęciu RTG nie uwidoczniono złamań żeber ani o charakterze świeżym ani odległym w czasie a z opinii biegłego M. B. wynika nie tylko, że do złamania żeber nie doszło, ale też że dokumentacja dotycząca radiogramu jest całkowicie nieprawidłowa;

g) naruszeniu art. 4. k.p.k. w związku z art. 5. § 2. k.p.k. w sytuacji gdy mimo istniejących wątpliwości (wskazanych wyżej w pkt 2. f. niniejszej apelacji) zostały one rozstrzygnięte na niekorzyść oskarżonego, a nadto gdy pomimo iż Sąd w realiach niniejszej sprawy winien takie wątpliwości powziąć nie uczynił tego;

h) naruszeniu art. 4. k.p.k. w związku z art. 5. § 2. k.p.k. w związku z art. 7. k.p.k. wobec przypisania oskarżonemu umyślności w działaniu, podczas gdy prawidłowa ocena dowodów prowadzić winna do uznania, iż oskarżony działał w obronie własnej (w powiązaniu z zarzutem z pkt 2. b. niniejszej apelacji);

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia mający wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia [art. 438. pkt. 3 k.p.k.] - wyrażającą się w szczególności w przyjęciu, iż oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, to jest, że „przydusił drzwiami do futryny J. A. (1), a następnie kilkakrotnie uderzył ją pięścią w klatkę piersiową czym spowodował u niej obrażenia ciała w postaci otarcia skóry szyi i mostka powodujący rozstrój zdrowia trwający nie dłużej niż 7 dni - to jest przestępstwa z art. 157. § 2. k.k.” pomimo odmiennych wniosków płynących z zebranego materiału dowodowego - wskazanych w istocie w pkt 2. f. niniejszej apelacji oraz dalszej treści apelacji.

Przy tak sformułowanych zarzutach skarżący wniósł zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się przynajmniej w pewnym zakresie zasadna i jako taka skutkować musiała zmianą zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż Sąd Okręgowy w Poznaniu w pełni akceptuje stanowisko Sądu I instancji, że w świetle zebranego w sprawie materiału dowodowego, nie było podstaw do ustalenia, iż pokrzywdzona doznała na skutek zdarzenia z dnia 17 czerwca 2010r. obrażeń w postaci złamania żeber. Stąd też zarzuty apelacji podnoszone w tym kontekście należało ocenić jako bezprzedmiotowe.

Z uwagi przy tym na kierunek wniesionego środka odwoławczego nie ma zarazem w tym miejscu powodu do przedstawienia szerszych rozważań na powyższą okoliczność, jak również by powielać rozważania Sądu I instancji w powyższym zakresie.

Nie zasługiwał nadto na uwzględnienie zarzut apelacji odnośnie braku przeprowadzenia kompleksowej opinii na okoliczność obrażeń, jakich mogła doznać w dniu zdarzenia oskarżycielka posiłkowa. W tym zakresie wykorzystano istniejące możliwości dowodowe. Biegły T. B. (2) wypowiedział się przy tym na okoliczność charakteru obrażeń polegających na otarciu skóry i szyi wyżej wymienionej wskazując, iż takie obrażenia mogą być uznane za powodujące bardzo nieznaczny rozstrój zdrowia, zdecydowanie poniżej 7 dni (k536v), przy czym stwierdził jednocześnie w trakcie

wcześniejszego przesłuchania, iż nie sposób ustalić czasu powstania stwierdzonych u pokrzywdzonej obrażeń bez precyzyjnego ich opisanie.

Przypomnieć w tym miejscu wypada, że naczelną zasadą procesu karnego jest zasada domniemania niewinności, która nakazuje uznawać oskarżonego za niewinnego tak długo, jak długo ponad wszelką wątpliwość nie wykaże się mu jego winy i wynikająca z niej zasada *in dubio pro reo*, nakazująca rozstrzygać istniejące w sprawie wątpliwości na korzyść oskarżonego. Realizacji powyższych zasad służy przy tym zasada obiektywizmu. Nie sposób zaś oprzeć się wrażeniu, że wskazane zasady nie znalazły w przedmiotowej sprawie właściwego zastosowania.

Zauważyć bowiem należy, iż po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy dysponował dwiema przeciwstawnymi wersjami przebiegu zdarzenia, które doprowadziło do skierowania do Sądu aktu oskarżenia przeciwko A. M.. O ile jednak nie budziło wątpliwości Sądu odwoławczego to, że w dniu 17 czerwca 2010 roku pomiędzy oskarżonym A. M. a jego córką J. A. (1) doszło do incydentu w czasie zamykania przez oskarżonego drzwi, między innymi, od piwnicy, o tyle niewątpliwe ustalenie przebiegu tegoż incydentu, a w szczególności tego, kto zdarzenie zainicjował, kto był atakującym, a kto broniącym się, w ocenie Sądu jest niemożliwe w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy. W szczególności zaś, przy uwzględnieniu konfliktu o dużym natężeniu między stronami, co nakazuje dużą ostrożność w ocenie ich relacji.

Wypada zatem zauważyć, że zgodnie z wersją wynikającą z zeznań pokrzywdzonej J. A. (1) została ona zaatakowana przez oskarżonego w zasadzie bez żadnego powodu, przyduszona drzwiami do framugi i bita pięściami w klatkę piersiową, jak zaś wynika z wyjaśnień złożonych przez oskarżonego A. M. chciał on pozamykać drzwi od pomieszczeń w domu złośliwie pootwierane przez swą córkę i gdy zamykał drzwi prowadzące do piwnicy wyskoczyła zza nich pokrzywdzona, atakując i drapiąc oskarżonego, w związku z czym, ten broniąc się starał się domknąć drzwi. Nadmienić przy tym warto, iż poza oskarżonym i pokrzywdzoną nie było żadnych bezpośrednich świadków mogących opisać przebieg incydentu.

Sąd Rejonowy uznał przy tym wersję zdarzenia przedstawianą przez oskarżonego za niewiarygodną i tym samym uznał A. M. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu. Nie sposób jednak oprzeć się wrażeniu, iż odmawiając wiary wyjaśnieniom oskarżonego Sąd Rejonowy nie zastosował dla ich oceny tych samych kryteriów, które miał na względzie oceniając zeznania pokrzywdzonej J. A. (3).

Zauważyć należy, że Sąd pierwszej instancji uznał wyjaśnienia oskarżonego A. M. za niekonsekwentne, nielogiczne i sprzeczne z doświadczeniem życiowym podkreślając, że gdyby przyjąć za wiarygodną przedstawianą przez ww. wersję wydarzeń pokrzywdzona znajdująca się po drugiej stronie zamykanych drzwi musiałaby spaść ze schodów, które od drzwi oddzielała odległość 40 cm. Sąd nie wziął jednak pod uwagę, że z wyjaśnień oskarżonego nie wynika, iż w momencie zamykania przez niego drzwi, pokrzywdzona znajdowała się całkowicie za drzwiami, na skraju schodów. Oskarżony bowiem podał, że pokrzywdzona w trakcie zdarzenia znalazła się przed progiem, przy czym z jego wyjaśnień wynika, że w momencie zdarzenia częściowo wyłoniła się zza drzwi drapiąc go po twarzy, musiała zatem znajdować się między drzwiami a futryną, na co zresztą wskazuje również sama pokrzywdzona. W tej sytuacji, ewentualny upadek w trakcie przepychania przy drzwiach nie musiał skończyć się dla niej spadnięciem ze schodów. Nie musiał też jako taki pozostawić obrażeń.

Nie sposób nadto oprzeć się wrażeniu – i na co słusznie zwraca uwagę obrońca oskarżonego – że oceniając wyjaśnienia A. M. Sąd w sposób dowolny wyrwał z kontekstu poszczególne fragmenty jego wypowiedzi, następnie dyskwalifikując je jako nielogiczne czy sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Należy jednak zauważyć, że pewne różnice w opisie zaistniałego zdarzenia dotyczą szczegółów, co mogło wynikać z charakteru zdarzenia, które było dynamiczne i niewątpliwie towarzyszyły mu emocje, a nadto upływu czasu. Całościowa zaś analiza treści wyjaśnień ww. wskazuje, że nawet jeśli posługiwał się on na poszczególnych etapach odmiennymi sformułowaniami, w ich zasadniczej części były one ze sobą spójne i konsekwentnie wskazywały na pokrzywdzoną jako inicjatorkę zajścia. Należy przy tym zauważyć, że przeprowadzona wizja lokalna miała na celu zobrazowanie miejsca zdarzenia i usytuowanie jego uczestników. Powyższe pozwala sądzić, że oskarżony, który wcześniej już złożył wyjaśnienia na okoliczność przebiegu zdarzenia

poprzedzonego zamykaniem przez niego pootwieranych przez pokrzywdzoną drzwi, mówiąc w trakcie wizji o lodówce, chciał wskazać miejsce w którego pobliżu stał, gdy doszło do zdarzenia.

Sąd Rejonowy dał w pełni wiarę pokrzywdzonej podkreślając, że jej zeznania jawią się jako spontaniczne, konsekwentne i znajdujące potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. To ostatnie budzić musi zdziwienie Sądu odwoławczego zwłaszcza w kontekście faktu, iż nie było żadnych świadków zdarzenia z dnia 17 czerwca 2010 roku, co zresztą podkreślił Sąd Rejonowy. Zeznania przybyłych z interwencją funkcjonariuszy Policji, do których odwołał się w części motywacyjnej orzeczenia Sąd I instancji nie pozwalają zaś na stwierdzenie czegokolwiek poza faktem, że interwencja taka miała miejsce a w jej czasie J. A. (1) była wzburzona. Przesłuchani w charakterze świadków funkcjonariusze Policji przedstawili przy tym wyłącznie relację pokrzywdzonej na temat incydentu, sam zaś fakt, że relacja ta była pełna emocji nie świadczy w żaden sposób o tym, jaki przebieg miało zdarzenie.

Niezrozumiałym jest zarazem uznanie przez Sąd Rejonowy, że relację pokrzywdzonej na temat zdarzenia – przynajmniej pośrednio – potwierdzają zeznania świadka K., który miał być świadkiem wcześniejszych agresywnych zachowań oskarżonego wobec córki. Taki wniosek jest ewidentną nadinterpretacją zeznań świadka, który przyznał, że odczytując liczniki w domu stron w maju 2010 roku był świadkiem kłótni pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną, nie przypominał sobie jednak, aby w jej czasie słyszał odgłosy uderzenia, zaś agresja i wyzwiska padały wówczas z obu stron. Tymczasem Sąd na podstawie zeznań świadka w tylko jemu wiadomy sposób wywnioskował, że ww. zachowywał się jak przeciętny człowiek, który nie chciał być wplątany w konflikt i mógł nie zaobserwować okoliczności zdarzenia oraz na tej podstawie dał wiarę pokrzywdzonej co do tego, że w jego czasie została pobita przez A. M. i to na tyle poważnie, że mogło to skutkować, jak twierdziła pokrzywdzona, złamaniem jej żeber.

Zauważyć w tym miejscu należy, iż Sąd Rejonowy z jednej strony dał wiarę i czynił podstawą swych ustaleń faktycznych zeznania ww. świadków, którzy nie byli świadkami zdarzenia, lecz w ocenie Sądu potwierdzali tezy aktu oskarżenia, jednocześnie zaś uznał za nieprzydatne zeznania członków rodziny oskarżonego i pokrzywdzonej, czy zeznania B. W. z tego względu, że nie odnosiły się bezpośrednio do zdarzenia, którego ww. nie byli świadkami. Taka postawa Sądu świadczy o braku obiektywizmu w ocenie materiału dowodowego. Nie ulega bowiem wątpliwości, że materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu winien być traktowany całościowo i oceniany z zastosowaniem tych samych kryteriów. Nawet w sytuacji, gdy ww. osoby nie były bezpośrednimi świadkami inkryminowanego zdarzenia, to jednak mieli wiedzę z tego co opowiadały strony, nadto własne spostrzeżenia co do panującej w domu sytuacji, ich zeznania mogły wobec tego posłużyć do weryfikacji twierdzeń stron postępowania. Zeznania M. M. oraz rodzeństwa pokrzywdzonej mogły zatem stanowić pełnowartościowy materiał dowodowy pozwalający na nakreślenie tła konfliktu, relacji pomiędzy stronami i cech charakteru pokrzywdzonej, wobec czego nieuzasadnionym było uznanie ich za nieprzydatne właśnie w tej części, w której stawiały ww. w negatywnym świetle. Sąd poddawał w wątpliwość zeznania rodzeństwa pokrzywdzonej w tym zakresie wskazując, że opowiedzieli się oni w konflikcie po stronie rodziców. Znamienne jest jednak, że po stronie oskarżonego i jego żony opowiedziało się nie tylko rodzeństwo pokrzywdzonej, które ewentualnie mogłoby być źle nastawione do niej na skutek zgłaszanych przez nią roszczeń do majątku, ale również mieszkające po sąsiedzku B. i K. W., które same również mogły zaobserwować zachowania pokrzywdzonej świadczące o jej konfliktowym charakterze. Na konfliktowość oskarżycielki posiłkowej może również wskazywać fakt, że żądała ona przepisania przez rodziców w całości nieruchomości na siebie, nie zważając na pozostałe rodzeństwo. Należy zauważyć, że M. M. i B. W., choć nie były bezpośrednimi świadkami zdarzenia, to obecne były w tym czasie w domu i wskazywały w swoich zeznaniach, że oskarżony powrócił do kuchni, w której wcześniej wspólnie pili kawę, podrapany na twarzy mówiąc, że dokonała tego pokrzywdzona, która go zaatakowała. Należałoby się przy tym zastanowić, czy oskarżony – który zdaniem J. A. (1) czeka tylko na moment, gdy ta będzie sama, aby ją zaatakować – dopuszczałby się jakichkolwiek działań wobec ww. w obecności osoby postronnej, jaką jest B. W., a która przebywała właśnie w gościnie u nich..

Odnośnie zeznań M. M. Sąd wskazał, że w zakresie opisywanych przez nią incydentów z udziałem pokrzywdzonej, a nie związanych z zarzutem, jej zeznania są wynikiem subiektywnego odczucia, natomiast to ona została skazana za przestępstwo przeciwko J. A. (1) w sprawie II K 171/12. Zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują, że w narosłym konflikcie strony mogą mieć trudność w obiektywnym spojrzeniu na sprawę. Stanowisko Sądu I

instancji razi jednak brakiem całościowej i wszechstronnej oceny. Z jednej bowiem strony Sąd przeprowadził dowód z dokumentów znajdujących się w aktach, między innymi, wyżej wymienionej sprawy na okoliczność konfliktu między stronami (k 537), z drugiej jednak strony akcentuje w tym konflikcie zachowania oskarżonego i jego żony, nie dostrzegając jednocześnie zachowań oskarżycielki posiłkowej. Tymczasem w aktach sprawy II K 171/12, na którą Sąd się powołuje, poza opinią z nagrania, na którym słyhać, jak M. M. groziła pokrzywdzonej w tej sprawie, znajduje się opinia sporządzona na podstawie nagrania przedstawionego przez M. M. (na którym kontekst wypowiedzi pozwala stwierdzić kto wypowiada poszczególne treści), które wskazuje na niezwykle wulgarne, obelżywe i agresywne odnoszenie się oskarżycielki posiłkowej do swoich rodziców, co współgra z relacją rodzeństwa wyżej wymienionej, jak również zeznaniami przesłuchanych w sprawie B. W. i jej synowej.

Marginalnie nadto warto zauważyć pewną niekonsekwencję Sądu Rejonowego. Z jednej bowiem strony Sąd uznał zeznania pokrzywdzonej J. A. (1) za w pełni wiarygodne, z drugiej jednak strony w ustalonym stanie faktycznym wskazał na zaistnienie takich okoliczności, na które pokrzywdzona nie wskazywała (jak np. podrapanie przez nią oskarżonego czy pootwieranie przez pokrzywdzoną drzwi od pomieszczeń w mieszkaniu).

Oceniając materiał dowodowy w sposób wszechstronny i obiektywny, a nie wybiórczy, jak to uczynił Sąd I instancji, można dojść do wniosku, że oskarżycielka posiłkowa ma istotny, jeśli nie dominujący, wkład w istniejącym w rodzinie konflikcie. W tej sytuacji wątpliwości budzi jej relacja, w której przedstawia się jako pokrzywdzona znęcaniem się nad nią rodziców, w szczególności zaś ojca.

Sąd I instancji uznał wiarygodność zeznań pokrzywdzonej wskazując, między innymi, na obrażenia, których, jak wskazał, nie mogła sama sobie zrobić. Nawet jednak, jeżeli pokrzywdzona obrażeń w postaci otarć skóry szyi i mostka doznała na skutek zdarzenia z dnia 17 czerwca 2010r., to mogła ich doznać również, gdy przebiegało ono w wersji podawanej przez oskarżonego, który twierdził, że chciał zamknąć drzwi broniąc się przed oskarżycielką posiłkową, która drapała go po twarzy. Skoro cała sytuacja miała nagły i dynamiczny przebieg, to pokrzywdzona mogła jedynie częściowo wyłonić się zza drzwi, którymi w trakcie przepychania została przyciśnięta.

Reasumując powyższe rozważania, nie sposób precyzyjnie odtworzyć w przedmiotowej sprawie ponad wszelką wątpliwość przebiegu zdarzenia. Nie sposób jednak uznać, aby wersja oskarżonego przedstawiała się w sposób pozbawiony prawdopodobieństwa. W tej wersji, mimo szyby w drzwiach, która była gruba i przyciemniana, oskarżony chcąc zamknąć drzwi od piwnicy mógł nie zauważyć pokrzywdzonej, która właśnie wychodząc z piwnicy, oburzona faktem zamykania przed nią drzwi, mogła zaatakować oskarżonego w sposób przez niego opisany.

Raz jeszcze należy podkreślić, iż oskarżonego należało uznawać za niewinnego tak długo, jak długo nie wykaże się mu – ponad wszelką wątpliwość – zarówno sprawstwa jak i winy. Wskazany wyżej materiał dowodowy poddany szczegółowej i zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego analizie nie pozwalał zaś na poczynienie takich ustaleń w sposób nie budzący wątpliwości.

W zaistniałej sytuacji Sąd odwoławczy uznał za konieczne aby zmienić zaskarżone orzeczenie i orzec odmiennie co do istoty, to jest uniewinnić oskarżonego od popełnienia przypisanego mu czynu. Sąd Okręgowy oparł się przy tym na założeniu, że sformułowana w art. 2 § 2 kpk zasada prawdy materialnej wprowadza wprawdzie w postępowaniu wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, to rozumie się jednak przez nie ustalenia udowodnione, a więc takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzeniu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy przy tym tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 kpk), a niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 kpk). Z tych względów wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia przestępstwa. W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione. Co więcej, wyrok uniewinniający musi zapaść jednak również i w takiej sytuacji, gdy wykazywana przez oskarżonego teza jest wprawdzie nieuprawdopodobniona, ale też nie zdołano udowodnić mu winy (por. postanowienie SN z 18 grudnia 2008, V KK 267/08, LEX nr 485030).

W przedmiotowej sprawie relacji oskarżycielki posiłkowej na okoliczność przebiegu zdarzenia przeciwstawiona została relacja oskarżonego, przy czym strony pozostają w ostrym, wieloletnim konflikcie. Stwierdzenie zamiaru, i winy sprawcy jest możliwe jedynie na podstawie precyzyjnych i niewątpliwych ustaleń, których w zaistniałej w przedmiotowej sprawie, a omówionej powyżej, sytuacji dowodowej nie można było poczynić. Przy tym wersja oskarżonego, wbrew ocenie Sądu I instancji, brzmi prawdopodobnie. Nie można zatem wykluczyć sytuacji, że nawet jeżeli oskarżycielka posiłkowa doznała na skutek zdarzenia z dnia 17 czerwca 2010r. obrażeń w postaci otarcia skóry szyi i mostka, to jednak doszło do tego w okolicznościach opisywanych przez oskarżonego broniącego się przed atakami z jej strony i w związku z tym należało oskarżonego uniewinnić.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Okręgowy orzekł, jak w punkcie 1. części rozstrzygającej.

W 2. punkcie orzeczenia Sąd na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Wojciech Wierzbicki Sławomir Olejnik Anna Judejko